

Cena  
10 groszy.

# ECHO

Rok V, № 284.

Łódź, Czwartek 31 października 1929 r.

### Ceny ogłoszeń:

Przed tekstem Ł. I. a strona 27 gr. za w. m/m 1 lam. strona 6 lam; w tekście 27 gr.; nekrologi 20 gr.; za tekstem 20 gr.; zwykłe 17 gr.; drobne 12 gr. za wyraz, dla poszukujących pracy 10 gr.; najmniejsze ogłoszenie 1.20 zł, dla bezrobotnych 1 zł.  
Ogłoszenia zamiejscowe i dwukolorowe o 50 proc. drożej; ogłoszenia zagraniczne i trójkolorowe o 100 proc. drożej.  
Za termin druku administracja nie odpowiada.

## Krwawy teror bojówki ukraińskiej. ZAMORDOWANIE LEKARZA WE LWOWIE.

Łwów, 31. 10. (Od wł. kor.). Wczoraj około godziny 6 po południu na ulicy Potockich we Lwowie zamordowano 31-letniego lekarza szpitala powszechnego d-ra Jarosława Teliszewskiego. Morderca strzelił do Teliszewskiego z tyłu przystawivszy mu rewolwer wprost do głowy. Kula przedziurawiła czaszkę koło ucha powodując

natychmiastową śmierć. Morderca zbiegł. Ponieważ Teliszewski był umiarkowanym Ukraińcem, wypowiadającym

się za zgodą z Polską. Władze policyjne przypuszczają, że morderstwo było dziełem terorystycznej bojówki ukraińskiej.

## Nowa próba sklecenia gabinetu we Francji. Socjaliści boczają się na Clementela.

Paryż, 31. 10. (Tel. własny „Echa“). Desygnowany wczoraj premier senator Clementel oświadczył dzisiaj rano, że spodziewa się, iż w ciągu dnia dzisiejszego uda mu się „sklecić” nowy gabinet.

Clementel, chce, jak wiadomo oprócz prezydium zatrzymać w swem ręku ministerstwo handlu, którym kierował już podczas wojny światowej. Briand zgodził się objąć tekę spraw zagranicznych, Chéron — finanse, Loucheur ministerstwo pracy. Na ministra marynarki wysuwany jest Tardieu.

Herriot wymówił się od udziału w rządzie, rzekomo z powodu swych obowiązków, jako burmistrza Lyonu.

Prasa oficjalna wyraża się o gabinetcie Clementela z rezerwą.

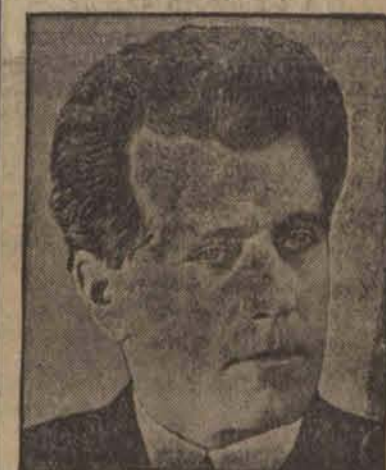
Prasa prawicowa przypomina, że Clementel w czasie wojny dopuścił do wydrukowania not bankowych bez pokrycia i dopuścił do pierwszego załamania się franka.

Prasa lewicowa jest nastroszona.

bardzo chłodno. Socjaliści uważają próby utworzenia gabinetu przez Clementela

za beznadziejne. Clementel od samego rana rozpoczął pertraktacje z wybitnymi osobistościami świata parlamentarnego.

### Wynalazca sztucznego kauczuku.



Szwajcarski chemik E. Kieber dokonał sensacyjnego wynalazku. Udało mu się wynaleźć sposób taniego wytwarzania sztucznego kauczuku. Doniołość tego wynalazku w epoce olbrzymiego zapotrzebowania gminy jest olbrzymia. (h)

### Konferencja MIN. SKŁADKOWSKIEGO z wojewodą Grażyńskim.

Warszawa, 31. 10. (Od wł. koresp.) — Wojewoda śląski dr. Grażyński przybył dzisiaj rano do Warszawy w ważnych sprawach służbowych. Po konferencji z ministrem Składkowskim wojewoda Grażyński jeszcze w dniu dzisiejszym powróci do Katowic.

### Słynny wynalazca u Primo de Riveri.



Senator Marconi (x) słynny wynalazca telegrafu iskrowego wziął wraz ze swoją młodą małżonką udział w otwarciu radio-

## Zaproszenie Prezydenta Mościckiego na inauguracyjne posiedzenie sejmu.

### Cel wizyty marszałka Daszyńskiego na Zamku.

Warszawa, 31. 10. (Od wł. koresp.) — Ogólne zainteresowanie budzą poczynania opozycji, która zapowiadała od tygodni podjęcie walki z rządem dr. Świątalskiego. W sferach rządowych nie przykładają do tych poczynani wielkiej wagi — niemniej jednak cała prasa pilnie rejestruje wypadki poprzedzające dzisiejsze popołudniowe otwarcie Sejmu.

We wczorajszym posiedzeniu Centrolewu wzięło udział 6 stronnictw. Wypracowały one całkowity plan taktyczny na sesję bieżącą. Pierwszy raz ujawni się on w zgłoszeniu

wspólnego wniosku o votum nieufności dla rządu. Nie należy oczekiwać tego zgłoszenia przed zakończeniem pierwszego czytania ustawy skarbowej i odesłaniem preliminarza do komisji.

**CZY PREZYDENT PRZYJMIE ZAPROSIENIE?**  
Warszawa, 31. 10. (Od wł. koresp.) — Wizyta marszałka Daszyńskiego na Zamku była spowodowana chęcią zaproszenia.

Prezydenta Mościckiego na inauguracyjne posiedzenie Sejmu. Głowa państwa dotychczas

Jeszcze ani razu nie zaszczyliła Sejmu swoją obecnością.

### Pomnik dyktatora Włoch.



Konny pomnik Mussoliniego z figurą ma 5 metrów wysokości — stał odsłonięty w Bolonii. Sama ci. (w)

## Sensacyjny plan rządu Macdonalda. Upaństwowienie kopalń węglowych za odszkodowaniem.

Londyn, 31 października, (Tel. wł. „Echa“). Rząd wręczył w dniu dzisiejszym zarówno przedstawicielom górników, jak i reprezentantom właścicieli kopalń węgla plan swolich zamierzeń w dziedzinie uregulowania wydobycia zbytu węgla. Plan ten obejmuje następujące punkty: 1) Od dnia 1 kwietnia 1930 zostanie czas pracy skrócony

o pół godziny (nie o godzinę, jak żądał górniczy). 2) Kopalnie węgla zostaną przejęte na własność państwa za odszkodowaniem dla obecnych właścicieli. 3) Jedynt rząd może w przyszłości udzielić pozwolenia na wydobycie węgla. 4) Pobierany będzie specjalny podatek węglowy.

którego dochody obrócone zostaną na usprawnienie eksportu. 5) sprawa umów zbiorowych i minimalnych płac będzie rozpatrywana dopiero w dalszej przyszłości.

### POWRÓT MACDONALDA DO LONDYNU.

Londyn, 31. 10. (Tel. wł. „Echa“) — Premier Macdonald wraca w dniu jutrzejszym ze swej amerykańskiej podróży do Londynu. Natychmiast po jego przyjeździe odbędzie się posiedzenie gabinetu.

### 100-letni starzec zginął pod kołami autobusu.

Kraków, 31 października. (Od wł. kor.). Na ulicy Rakowieckiej w Krakowie wskutek nieostrożności szofera wpadł pod autobus sędziwy starzec i poniósł śmierć na miejscu.

### Pierwszy światowy kongres biur koncertowych w Budapeszcie.

Budapeszt, 31. 10. (Tel. wł. „Echa“). — Wczoraj został zakończony pierwszy światowy kongres biur koncertowych. Z uchwał kongresu zasługuje na uwagę postanowienie powoła-

nia w każdym kraju do życia Rady Muzycznej, złożonej z 3 wybitnych przedstawicieli muzyki, następnie projekt ujednostajnienia kontraktów z artystami.

### Dalszy ciąg wyników losowania Loterii Fantowej na Flotę Narodową

patrz str. 2-aa.

## Powrót wicedyrektora Broniewskiego z Paryża. Utworzenie Centralnego Banku Ziemiańskiego w Polsce na dobrej drodze.

Warszawa, 31 października. (Od wł. kor.). Do Warszawy wrócił wicedyrektor departamentu obrotu pieniężnego Broniewski, który bawił w Paryżu w sprawie utworzenia centralnego banku ziemskiego w Polsce. Bank ten, jak wiadomo, ma

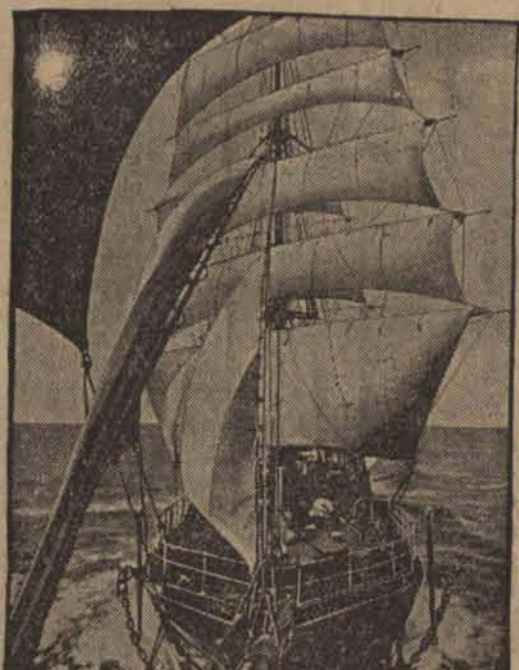
być powołany do życia celem finansowania obligacji długoterminowego kredytu rolnego. 6-go listopada spodziewane są wyjaśnienia kapitalistów francuskich co do warunków, na jakich ma być dokonana emisja obligacji Centralnego Banku Ziemskiego.

## Samoloty niemieckie nie uznają granic Polski.

Katowice, 31. 10. (Od wł. kor.). Wczoraj w miejscowości Rudzka Kuźnia położonej na terytorjum polskiem w odległości 200 metrów od granicy zauważono samolot niemiecki lecący z Gliwic w kierunku By-

tomia. Wypadki przekraczania granicy polskiej przez samoloty niemieckie zdarzają się w ostatnich czasach dosyć często. Straż graniczna zamierza przedsięwziąć odpowiednie kroki w tej sprawie.

## Żaglowcem ku biegunowi południowemu.



Słynny okręt polarny „Discosyl” onegdaj na nową wyprawę naukową ku biegunowi południowemu. (h)

# 300 wagonów tramwajowych dowozić będzie ludzi w dniu jutrzejszym na cmentarze.

Łódź, dn. 31 października. — Dzień Wszystkich Świętych przypadający na jutro, wroży, jak co roku, wielką pielgrzymkę na cmentarze. Dozory cmentarne zdając sobie z tego sprawę uczyniły wszystko, aby przygotować się należycie na spodziewany napływ ludzi.

Również dyrekcja Kolei Elektrycznej Łódzkiej nie zapomniała o swych obowiązkach. Jak nas bowiem informuje wydział ruchu K. E. Ł. w dzień Wszystkich Świętych uruchomionych zostanie na cmentarze o 75 wagonów więcej niżeli w roku ubiegłym tak, że jutro na cmentarze skierowanych zostanie około 300 wagonów.

W dniu jutrzejszym tramwaj linii nr. 3 kursować będzie co 5 minut — przyczem tramwaj takich będzie dwadzieścia (normalnie 10 które kursują co 10 minut).

Następnie uruchomiona będzie linia Wierzch — Stare Cmentarze. Na tramwajach tych z jednej strony figurować będzie tablica: „Stare Cmentarze” z drugiej zaś tarcza z dziesiątką.

Na Doly kursować będzie „Jedynka” w powiększonej ilości motorów z 8 na 16. przyczem połączenie uzyskać będzie można co pięć minut.

Również „piątka” zmieni

swą marszrutę. A mianowicie z dworca Kałiskiego skieruje się na Doly. To samo będzie z linią nr. 16.

W związku z powyższymi rządziej kursować będą linie cieszące się mniejszą frekwencją, z których przydzielono wagony na cmentarze, a mianowicie: 7, 17, 12 i 9.

## Zdarzenia i wypadki ubiegłej doby.

(—) Według niesprawdzonych wiadomości z Rygi, Waldemar uciekł przed aresztowaniem. Ośmy pułk piechoty podniósł bunt w jego obronie, ale został rozbrojony, a oficerowie aresztowani.

(—) Zapowiedziany strajk górników został zażegnany. — W Ministerstwie Pracy odbyła się dziś pod przewodnictwem inspektora Klotta konferencja w sprawie podwyższenia płac w Zagłębiu Dąbrowskim.

Obie strony podpisały protokół, który będzie podstawą nowej umowy w sprawie płac. — Górnicy uzyskują prawdopodobnie około 5,7 proc. podwyżki.

(—) Komitet ekonomiczny Rady Ministrów uchwalił zwrot ceł od wywozu zbóż na przeliczając 5 miesięcy w wysokości od 4 do 6 złotych od 100 kg.

(—) Wczoraj zapadł wyrok łódzkiego Sadu Okręgowego w procesie przeciwko 19 komuni-

stom. Zostali skazani: 26-letni Andrzej Kiziróg na 5 lat ciężkiego więzienia, 20-letni Władysław Filipowski na 4 lata ciężkiego więzienia, 18-letni Hiersz Szpigel na 3 lata ciężkiego więzienia. Natomiast na 2 lata domu poprawy zostali skazani: 20-letni Feliks Kasień, 22-letni Eugeniusz Małolepszy, 22-letni Chaim Jonas Goldberg, 22-letni Hiersz Rubin, 21-letni Dawid Dajcz, 24-letni Jan Morawski, 24-letni Jakób Kosowski, 28-letni Wacław Ciesionek, 27-letni Władysław Owczarek, 27-letni Franciszek Witeczak, 28-letni Józef Bartczak, 38-letni Leon Wojteczak, 33-letni Bolesław Rzątkowski, 26-letni Jakób Bolkowski, 21-letni Bolesław i 22-letni Bogusław Dylewscy.

Wreszcie sąd wskutek braku dowodów winy uwolnił pozostałych 17-letniego Włofa Moszkowicza, 21-letniego Mojżesza Brajtharda, 25-letniego Gedalję Rozentalę i 23-letniego Szulima Rozentalę.

Jak nas informują władze policyjne przed cmentarzami, dla regulowania ruchu kołowego i pieszego, wyznaczyły specjalne posterunki.

W ten sposób w dniu jutrzejszym mieszkańcy będą mieli zagwarantowaną zarówno komunikację jak i należyty porządek. (x)

# B. minister Klarner o sytuacji gospodarczej państwa

Jest ciężko — ale nie najgorzej.

Warszawa, 31. 10. (Tel. wł.) Wczoraj odbyło się zebranie Izby przemysłowo-handlowej w Warszawie, na którym prezes Klarner wygłosił przemówienie o sytuacji gospodarczej państwa.

Mówca stwierdził osłabienie zdolności nabywczej ludności, szczególnie wobec kryzysu rolnego, oraz kryzysu pieniężnego, jaki ujawnia się w braku kapitałów obrotowych i drożyznie pieniężnej.

Gwałtowny spadek cen na produkty rolne pozbawił produkcję rolną jej rentowności i doprowadził sytuację wsi polskiej do dawno nienotowanych trudności.

Przechodząc do analizy sytuacji finansowej, mówca stwierdził brak możliwości pomyslnego finansowania wyników zbiorów, co się ujawnia od bicia na rynku pieniężnym.

Wyrazem tego zjawiska jest spadek akcyj towarystów przemysłowych oraz poważna liczba weskli protestowanych. Aparat pieniężny jednak, jako podstawa ustroju gospodarczego, nie może utracić ze swej mocy. Bank Polski wzmocnił swoje zapasy złota, stwarzając mocne fundamenty dla polskiej waluty.

Chwila obecna nabiera szczególnego znaczenia ze względu na możliwe zawarcie traktatu handlowego z Niemcami. Prasa niemiecka wskazuje głę-

biu niustepliwosci opinii naszego sąsiada dla traktatu, narzucanego na wzajemnej równowadze.

W tych warunkach Izba jest obowiązana oświadczyć, iż stoi na stanowisku zawarcia sprawiedliwego traktatu

## Plebiscyt Huggenberga przeciwko planowi Younga spalił na panewce.

Berlin, 31 października. — W Niemczech upłynął ostatni dzień plebiscytu ludowego, wymierzonego przeciw planowi spłaty odškodowań wojennych, zwane „Volksbegehren” (Żądanie ludu).

Według informacji agencji „Tel. Union” na 24 milj. 613 tys.

w imię gospodarczego pokolenia europejskiego. Niedostateczne zrównoważenie interesów obydwóch stron dałoby w wyniku traktat jednostronny, a dla Polski mogłoby stać się źródłem dużych trudności gospodarczych i socjalnych.

913 osób uprawnionych do głosowania, zaledwie 2 milj. 97 tys. 588 wyborców oświadczyło się za referendum w sprawie planu Younga. Stanowi to 8,5 proc. uprawnień do głosowania. W ten sposób akcja Huggenberga spaliła na panewce.

## Zatarg w Kochanówku w gabinecie inspektora pracy.

Łódź, 31. 10. Istniejący już od całego szeregu tygodni zatarg pomiędzy związkami instytucji użyteczności publicznej a dyrekcją szpitala dla umysłowo chorych w Kochanówku jest na drodze ku

likwidacji. Jak nas bowiem informuje na skutek zwrócenia się do Inspektoratu Pracy związku instytucji użyteczności publicznej, okręgowy inspektor pracy inż. Wojtkiewicz na dzień dzisiejszy godzinie 11 rano zwołał wspólną

konferencję z dyrekcją szpitala. Na konferencji tej z udziałem wystąpił z ządaniem zrealizowania przez szpital wysuniętych przez pracowników postulatów i spisania umowy zbiorowej.

W inspektoracie pracy interesy pracowników reprezentują pp.: Wojdan, Jordan oraz delegat pracowników szpitala Kochanówka p. Winczewski, interesy szpitala zaś reprezentują dyrektor szpitala „Kochanówka” dr. Starzyński.

W chwili oddania numeru maszynę rozpoczęła się dyskusja nad sprawą spisania umowy zbiorowej. (L)

## DOLAR W ŁODZI.

Prywatnie dolar w żądaniu 8,90.

W placencie 8,88.

Tendencja spokojna

SPRZEDAM garderobę z lustrem dwa łóżka i 2 noce stołki. Władność Piotrkowska 269 II oficyjna piętrowy parę drzwi od 1 — 3.

Do akt nr. 1862 1929 r.

## OGŁOSZENIE.

Komornik Sądii Grodzkiego w Łodzi VII rewiru Stefan Górski, zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Stenkiwicza 9, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 7 listopada 1929 roku od godz. 10-iej rano w Łodzi, przy ul. Pomorskiej pod nr. 10 odhędzie się sprzedaż przed liczących ruchomości należących do Maurycego Sumerała, składających się z mebli i garniturów ocenionych na sumę 615 zł.

Łódź, dnia 29 października 1929 r.

Komornik: Stefan Górski

## Śmiertelny skok z III piętra.

### Kronika Pogotowia Ratunkowego.

Łódź, 31. 10. Na ulicy Konstantynowskiej wyskakując z tramwaju uległ złamaniu ręki oraz potłuczeniu głowy 11-letni Władysław Dąbrowski, syn brukarza.

Ofiarę nierozważnego skoku przewieziono karetką pogotowia ratunkowego do szpitala.

W podwórzu przy ulicy Sienkiewicza 3-5 wpał do dołu kanałizacyjnego odnosząc ogólne obrażenia 20-letni Wolf Zuniekis, jubiler, zamieszkały przy ulicy Zawadzkiej 7. Ofiarę niebezpiecznego wypadku przewieziono do szpitala przy Zbiorni Miejskiej.

Przed domem przy ulicy Narutowicza 56

### zmarł nagle

52-letni Symcha Perlberg, zamieszkały w wymienionym domu. Zwłoki kupca przeniesiono do domu, gdzie zabezpieczone zostały do czasu przeprowadzenia oględzin lekarskich.

Około godziny 2 w nocy w bramie przy ulicy Napiórkow-

skiego pokłóła została nożami przez nieznaną sprawców około 25-letnia kobieta, nieznanego nazwiska. Ofiarę tajemniczego napadu przewieziono do szpitala przy Zbiorni Miejskiej. Tajemniczych osobników dotąd nie ujęto.

Dzisiaj około godziny 6 rano w podwórzu przy ulicy Piotrkowskiej 62 wyskoczyła na bruk z okna trzeciego piętra nieznaną kobietą w wieku lat około 38. Nieznajoma odniosła

peknięcie czaszki. Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził zgon.

Zwłoki denatki przewiezione zostały do prosektorium miejskiego przy ulicy Łkowej.

Policia prowadzi dochodzenie w celu ustalenia nazwiska samobójcy oraz przyczyn tragicznego kroku.

—x—

# Odezwa Polskiej Ligi Pracy. Skuteczne drogi oszczędzania.

Z oszczędności jednostek powstają kapitały, które podnoszą dobrobyt społeczeństw.

Oszczędność, — to nadwyżka dochodu nad rozchodem. Zależy ona od dwóch czynników:

a) od produkcji, b) od konsumpcji.

Nieprawidłowem jest pojęcie, że w celu zwiększenia oszczędności należy jedynie zmniejszyć konsumpcję.

Zwiększyć oszczędność możemy a) albo zmniejszając konsumpcję, b) albo zwiększając produkcję,

c) albo przez jedno i drugie, t. j. zmniejszając konsumpcję, a jednocześnie zwiększając produkcję.

Zbytne ograniczenie konsumpcji, np. niedostateczne odżywianie się robotnika lub zbytne ograniczanie innych potrzeb mogłoby źle wpłynąć na wydajność pracy i w rezultacie nawet zmniejszyć jego zarobek.

Dla możliwości oszczędzania

najważniejszem jest zwiększenie wydajności pracy: pozwala ono bowiem na zwiększenie zarobku i co za tem idzie zwiększenie oszczędności bez zbyteńnego ograniczenia konsumpcji.

Ludność Ameryki północnej bogaciwo swe zaudzieca przedewszystkiem

wydajnej pracy, pozwalającej na wysokie zarobki i, co za tem idzie, na znaczne oszczędności.

Jeżeli Amerykanin zarabia 5 razy więcej od Polaka, to dlatego, że jego wydajność pracy jest kilkakrotnie wyższą od wydajności pracy Polaka.

Wobec tego Polak skazany jest przez małą wydajność swej pracy na niskie wynagrodzenie. Nawet silnie ograniczając swe wydatki i odmawiając sobie rzeczy najpotrzebniejszych, — nie może on zaoszczędzić tyle, ile oszczędza Amerykanin, który przy tem nie odmawia sobie wiele rzeczy niedostępnych dla Polaka.

Pracujmy wydajnie i oszczędzajmy, a wtedy zapewnimy sobie byt dostatni i podniesiemy ogólny dobrobyt kraju.

Ażeby praca nasza stała się wydajną, musimy dbać o to, aże by

1) Nie marnować czasu, przeznaczanego na pracę.

2) Nie marnować zdrowia; unikać szkodliwych, rujnujących zdrowie i zębnych dla kieszeni nałogów, zwracając uwagę na higienę i czystość.

3) Nie marnować materiału ani wysiłku, organizując umiejętnie na pracę w najdrobniejszych szczegółach.

4) Wynagrodzenie liczyć wszędzie, gdzie to możliwe, według rezultatu pracy, a nie według czasu, spędzonego przy niej.

5) Dążyć stale do coraz lepszego i szybszego wykonania każdego zadania.

Usilna i wydajna praca oraz rozumne oszczędności całego społeczeństwa podniosą ogólny dobrobyt ludności i majątek narodu.

Liga Pracy.

Dalszy ciąg wyników ciągnięcia loterii fantowej na Flotę Narodową.															
Nr. losu	fant	Nr. losu	fant	Nr. losu	fant	Nr. losu	fant	Nr. losu	fant	Nr. losu	fant	Nr. losu	fant	Nr. losu	fant
284991	550	433590	1591	216059	706	377814	915	265794	43	269742	161	39142	115	425745	1681
170707	387	73935	1752	106364	1604	257312	1509	164318	1815	145502	1556	46281	130	145966	736
34951	1822	59811	1761	123056	51	404161	653	87772	1769	462585	353	342681	1029	457193	1435
18856	651	407361	295	45731	882	440605	133	266571	1296	100253	1124	121241	1601	233314	983
44573	1464	307151	113	98189	1884	93509	1487	60184	1589	287335	1282	232707	1561	294007	121
273166	858	484524	1505	152883	1222	146490	289	103536	67	335187	1370	210582	630	68639	70
88855	1628	92511	1444	65473	804	292169	94	2178	1489	324072	711	83599	1099	145380	1930
236834	1262	98840	164	424910	1073	366768	1422	62962	1279	88524	1797	224827	527	227716	1584
42157	572	348268	697	205487	1770	8821	260	384550	1074	153869	270	10285	1448	106967	703
279853	636	445539	237	341397	227	179849	177	70206	1532	497755	1292	18767	1026	474788	534
321803	1801	339782	469	347665	936	31940	1293	77498	1129	162820	1324	264895	785	227184	34
110512	641	406426	1148	251094	1424	459106	407	367076	928	371411	1929	38045	668	158921	366
363733	1164	278036	229	464647	214	495035	1886	179591	1277	40613	380	259546	1100	229563	1314
193253	986	295652	731	330977	1113	108355	1341	209490	1876	108286	1790	224631	801	103901	1383
171639	1729	468813	1854	191668	1254	388984	752	216759	1162	404787	781	220071	1421	173935	411
200742	325	380863	354	295096	919	483121	1621	258092	1677	457301	341	152486	1134	420575	463
175937	1041	203349	1877	451927	536	378395	1535	217224	984	489686	1701	235747	575	189752	1349
45128	1627	465034	820	373765	62	46177	1749	398211	1977	387629	991	471121	224	96674	1228
104069	156	110416	204	435806	42	142691	57	157426	728	466846	909	141997	153	45258	1713
425373	1263	371344	238	173879	738	127903	1672	488199	644	370936	1155	168579	432	381774	1971
412218	1443	129975	140	393275	1037	169232	571	369977	1521	148388	1180	390003	126	359561	1460
266868	794	151318	1531	266215	957	119231	655	217224	984	489686	1701	235747	575	189752	1349
124673	672	463140	1530	277165	543	224353	89	426466	1398	143287	859	471509	343	324411	831
490791	1375	346027	1543	206446	472	448422	163	193757	264	308214	1185	420889	1720	462227	83
429605	1742	92946	301	423611	1618	107238	727	472720	436	57517	1016	191415	1384	493012	77
229751	87	275081	444	203021	1317	342324	1891	371411	1929	38045	668	158921	366	158921	366
258678	39	150686	1788	479083	744	20272	1676	40613	380	259546	1100	229563	1314	229563	1314
138532	231	168985	1287	29081	364	255408	1818	209490	1876	108286	1790	224631	801	103901	1383
143961	1146	366027	1654	69681	246	488861	1703	214022	841	355818	1686	340909	145	110369	1533
295593	1374	279241	1035	250847	1445	225540	1954	114023	1181	86349	1226	178671	707	41043	144
313802	1778	330388	1918	433164	310	456310	1905	169750	1602	119066	1689	203120	408	254770	420
226041	1680	440206	1994	350663	1962	318933	1874	457222	1897	234466	1246	88176	376	85451	518
470562	585	43572	1875	428360	1291	128515	262	282923	1143	210031	945	37590	948	323335	714
151667	1776	418973	1811	170161	595	355560	576	58172	1441						

# Dobry interes arystokraty.

## Dowcipna zemsta.

Paryski „Le Journal“ opisał w swojej rubryce pewnego wicehrabiego, człowieka za ledwie 30-letniego, który jednakże wyglądał jak staruszek. Wysoka jego postać gęsta się pod ciężarem nietyle wieku, co wesołego życia, twarz była bardziej pomarszczona, niż sucha sliwka, „grzywa“ na głowie była tak rzadka, że pan wicehrabia mógł łatwo uchwycić za tyłek.

A moralność jego nie przedstawiała się lepiej. Nie umiał nic, nie robił nic, a żył z gry w karty po nocach.

A jednak był to... wicehrabia. Rozkochał więc w sobie córkę pewnego powojennego bogacza, którego dziedzic paryski oznaczył nazwiskiem Margulina. Majątek pana Margulina jest bardzo wielki, lecz fortuna nie zaślepiała go i wolałby być dać swojej córce za małżonka dzielnego chłopca, niż jakiegos złomomrafrzowanego arystokratę.

Wielkie więc było zdziwienie p. Margulina, gdy pewnego dnia zląwił się u niego ów wicehrabia i poprosił o rękę córki.

— Pan sobie za mnie żartuje — oświadczył wicehrabiemu. — Pan nigdy nie będzie moim zięciem, dopóki żyje. Córka moja nie jest dla pana. Ale pomimo to możemy pozostać dobrymi przyjaciółmi, możemy spotykać się w klubie, możemy zagrać jedną lub dwie partycjki a jeżeli panu potrzeba będzie kiedyś tysiąca franków, to... wołaj panu dać je, niż moja córka!

Znając upór Margulina, wicehrabia pokłonił impertynency i zachowywał się dalej, jak gdyby nigdy nic między nimi nie zaśzło. Pewnego dnia w klubie wziął go jednak na bok i powiedział:

— Wiem, że pan mnie uważa za niezdolnego do zrobienia żadnego „dobrego interesu“. Otóż dowiódł panu, że jest przeciwnie.

Mam właśnie taki interes na pięć tysięcy franków i pańskie go automobilu na jutro wieczorem. Muszę się śpieszyć, jeżeli ma się udać.

Pan Margulin bez wahania wreczył panu wicehrabiemu żadaną sumę, zapowiedział że przwiezie automobil na oznaczoną godzinę i ironicznie życzył powodzenia.

Automobil stanął o godzinie 6-iej wieczorem przed domem wicehrabiego, a już o 7-ej w domu pana Margulina napróchno szukano panny Estelli. Ślad po niej zaginał, tylko w jej pokoju znaleziono list, w którym pisał, że nie może żyć bez wicehrabiego i że odjeżdża z nim...

Pan Margulin nie posiadał się ze wściekłości. Sam przecież dostarczył pieniądze i samochodu.

Ale gniew jego był niczem wobec tego, co zaszło nazajutrz, gdy otrzymał list od wicehrabiego:

„Mój „dobry interes“ udał się doskonale. Odsyłam panu auto jako niepotrzebne, a co do tysięcy franków, to proszę potrącić je sobie z posagu pańskiej córki, której rękę mi teraz pan nie odmówi...“

Pan Margulin szaleje...

ono w Polsce, gdzie oddawna kreciło się, potrochu we wszystkim, bicz z piasku i gdzie do dziś dnia robi się jeszcze wiele rzeczy w ten sam sposób.

Racjonalna oszczędność trudna jest jeszcze i dlatego, że po wojnie podniosła się niezmiernie stopa życia, a w czasach niestabilizowanej waluty przyzwyczajaliśmy się do absolutnego już niestosowania wydatków do dochodów — do życia bez budżetu.

Czasy te minęły, rzecz prosta. Nie pozostały jednak bez wpływu: pozostały do dziś dnia, niestety metny osad.

Dołączą się jeszcze do tego **klęska mieszkaniowa** — nieprawdopodobne ceny lokali. Jak bowiem może myśleć o oszczędzaniu człowiek, choćby samotny, zarabiający np. 300 zł. miesięcznie, a płacący 100 lub więcej złotych za odnapięty pokój?

A jednak musimy nauczyć się oszczędzać.

Ze to jest możliwe, wskazuje nam przykład innych narodów, które także przeszły wojenne i powojenne trudne warunki, a których oszczędności wykazywały, pomimo to, bardzo poważne sumy. Na pierwszym miejscu **stoją tu Włochy**, których wkłady w różnych instytucjach oszczędnościowych wynosiły w r. 1928 — 23.866 milionów lirów, dalej Czechosłowacja — 16.891 milj. koron, Francja — 8.318 milj. franków, Niemcy — 6.988 milj. marek naród, który przegrał wojnę i był w ciężkich warunkach finansowych; wreszcie i w Polsce oszczędność nie jest już mytem. Kasy oszczędnościowe państwowe i komunalne, instytucje współdzielcze i banki wykazywały za rok ubiegły **połtora miliard złotych** wkładów oszczędnościowych. Oszczędzamy więc już i dalej robić to musimy; chodzi tylko o stworzenie racjonalnych i trwałych podstaw tej zasadzie.

Naturalnie, że pierwszym wskazaniem jest bezwzględne zastosowanie się

# Ukarana niewierność. Miljonowy spadek psa.

Zmarła tutaj onegdaj znana milionierka amerykańska 39-letnia Edyta Brown, która od szeregu lat mieszkała stale w Nizy, gdzie posiadała własną, przepiękną willę. Była ona w Nizy bardzo

popularną postacią, gdyż ubierała się ekscentrycznie, stale nosiła żałobę i miała przy sobie kilka białych róż, a towarzyszył jej stale wielki, wspaniały pies. Gdy miejscowy notariusz otworzył w obec

ności jej męża Włocha Anzelm Bernardi pozostawiony przez p. Brown testament, okazało się, że ekscentryczna milionierka przeznaczyła tylko sto sunkowo niewielką część swego majątku mężowi, a prawie całą fortunę zapisała ukochanemu psu z rasy niewielkich czwików, zwanym „opiekunem“ psa i zawiadującą jego własności **owego notariusza.**

Zapis ów jest epilogiem ciekawych wypadków, o których żywo obecnie mówią w Nizy.

P. Brown przybyła do Nizy przed ósmiu laty jako wdowa. Tutaj po pewnym czasie poznała Włocha Anzelm Bernardi, kelnera jednej z miejscowych wytwornych restauracji hotelowych i zakochała się w nim bez pamięci. Włoch rze kono również bardzo ją kochał, a przynajmniej tak zapewniał bogatą Amerykankę. To też niebawem p. Brown **została jego żoną.**

Przez szereg lat pożycie małżeńskie było bardzo szczęśliwe. Na kilka miesięcy jednak przed śmiercią dowiedziała się Amerykanka, że mąż jej od szeregu lat ma przyjaźniótkę, z którą ma nawet kilkorog dzieci. Wiadomość ta podziała na nią w sposób wstrząsający. Nic nie mówiąc mężowi, cicha-czem zmieniła testament. Aby tem bardziej niewiernego męża dotknąć, zapisała mu mały legat, przeznaczając natomiast olbrzymią sumę na rzecz swego psa.

Wystrychnęły w ten sposób na dudka. Włoch zamierza pono wdrożyć kroki zmierzające do unieważnienia testamentu, ułożonego rzekomo w chwili zamroczenia umysłu.

# Niewdzięczne zadanie -- ale żelazna konieczność. OSZCZĘDZAĆ — TO ZNACZY UMIEJĘTNIE WYDAWAĆ. Skąpstwo nie jest oszczędnością.

(Z okazji dzisiejszego Międzynarodowego Dnia Oszczędności).

Propagowanie oszczędności nie jest wdzięcznym zadaniem, aczkolwiek jest niezbędnym. Skutki racjonalnej oszczędności są tak dobroczynne, jak niewiele zapewne ludzi zdaje sobie dokładnie sprawę; ale początek jej **są bardzo trudne.**

Zbyt wiele osób jako oszczędzanie rozumie poprostu wydatkanie na wszystko **jak najmniej pieniędzy** — za czem już o krok idzie zwykłe skąpstwo. Oszczędzanie na jakości nabytych przedmiotów, ograniczanie do minimum potrzeb, oszczędzanie na pożywieniu, ubraniu, rozrywkach kulturalnych, umysłowych — to wszystko **nie jest oszczędnością racjonalną.**

Ambasador — przedstawiciel państwa, nie może oszczędzać na fraku i automobilu; kupiec i przemysłowiec zgubi swój interes, jeśli dawać będzie marny towar, ograniczać nierozumnie koszty, produkcji, lokalu, wynagrodzenia pracowników, lub uczciwej reklamy; rodzina wieść będzie marne życie, jeśli będzie źle żywiona i niedostatecznie ubrana, a rozwój umysłowy, wykształcenie i karjera dzieci ucierpi, jeśli dzieci te nie będą miały choć trochę rozrywek i kulturalnych ram życia.

Na tych wszystkich rzeczach **oszczędzać nie należy.** I dlatego mijamy się tak często z akcją oszczędnościową i mamy przeciwnie niewielkie rezultaty.

Oszczędność bowiem polega nie na ograniczaniu każdej rzeczy, ale na racjonalnym jej nabywaniu i dobrem wykorzystaniu, wreszcie na takim ułożeniu budżetu wydatków, aby zawsze jakaś choćby drobna suma pozostała z tego budżetu do zaoszczędzenia, bez uszczerbku istotnych potrzeb życiowych.

I dlatego oszczędzanie łatwe jest dla narodów mających dobrą produkcję

**I dostateczne zarobki;** dlatego właśnie trudnym jest

do swego budżetu — rzecz najtrudniejsza, lecz konieczna. Rodzina, rozporządzająca dochodem paru lub nawet (jeśli jest liczniejsza) kilkuset złotych miesięcznie, nie może odkładać poważniejszych sum. Nie może również stosować się do wykwintnej stopy życia w ubraniu, jedzeniu i rozrywkach. Tu właśnie jest problemat niełatwy: rozłożenia wydatków tak, aby zaspokojone były podstawy życiowe, duchowe i materialne, i żeby jeszcze jakaś część została do odłożenia.

I tu właśnie trzeba zdać sobie sprawę z tego, że **nawet drobna suma,** ale stale odkładana, może z początku wydawać się brakiem, lecz w przyszłości oprocentuje się znakomicie.

Poza tem zaś, stałem i konsekwentnym dążeniem naszym powinno być takie ułożenie dochodów, aby naprawdę było z czego odkładać, a więc dążenie **do zwiększenia zarobków,** jak to również jest wszędzie w dobrze zorganizowanych społeczeństwach.

Przed wojną, w Polsce zwłaszcza, wystarczyło przeważnie na utrzymanie rodziny zarobek męża, a dziś w większości wypadków już nie wystarczy, i dopomagać musi żona.

W tej pracy nie powinna trzymać się szablonu, zajęć biurowych, a stosować jaknajszerszą inicjatywę w tworzeniu **nowych gałęzi zarobków** i przysparzaniu dochodów — choćby, jak to robi już wiele kobiet mieszkających w miastach prowincjonalnych, utrzymywanie ogrodu, którego produkty, nawet na własny tylko, domowy użytek hodowane, stanowią ważną rubrykę oszczędności i umożliwiają higienę odżywiania i zdrowia i zawsze zadrogimi dla skromnych budżetów, owocami.

Drugim, równie ważnym wskazaniem jest krzewienie oszczędności **wśród młodzieży.** Tu znowu choćby niewielki, zaoszczędzony kapitałk umożliwi

skoczyć. Z wyrazami „o nie, nie uda się!“ porwał Beatrix na ręce i odniósł do sypialni, gdzie rzucił ją na kanapę.

Zwrócił się do pokojówki: „Proszę zamknąć swoje drzwi i przynieść mi klucz“. A kiedy dziewczyna przestraszona uczyniła to, rzekł do niej ostro: „Proszę rozebrać panią Franklin“.

Beatrix zatrzymała dziewczynę, która szła do garderoby. — Proszę poczekać chwilę, Heleno. — I zwrócił się do Franklina, rzekła: „O tej godzinie mam zwyczaj wypijać szklankę gorącego mleka. O, mój panie i władco, pozwól abym i dzisiaj mogła to uczynić. Racz udzielić pozwolenia mej służebnicy na zejście na dół i przyniesienie mi mleka.“

Franklin oddał klucz i odwrócił się. Beatrix, jak strzela, rzuciła się ku dziewczynie, szepcząc jej, żeby natychmiast sprowadziła panią Keene. W przekonaniu, że to nowe posunięcie zabezpieczy jej zwycięstwo, znowu odzyskała odwagę i pewność siebie. Mając Browne pod bokiem, będzie mogła

rzajaco piękna i miała wrodzoną pewnością siebie. Ale zaczynał zastanawiać się nad tem, czy pomimo żalostnej prośby, która mimowoli wyrwała się z jej ust, gdy została z nim sama na sam — nie było w jej charakterze czegoś oschłego, co uczyniło ją podobną do najwięcej zdegenerowanych kobiet jej świata.

— Znam Yorka tylko z widzenia — rzekł — i to mi wystarczy.

— Czyżby pan brał rzeczy tak poważnie? Jego futro, wasy, jaskrawy krawat muszą razie każdego — przyznaję to — ale jest on jedną z komicznych postaci w mieście i jako taki wart jest poznania. Dziwię się, że nigdy pan do niego nie wstąpił. Mieszka tak wygodnie, nawprost pana, na szczęście dla mnie. — Przy ostatnich słowach roześmiała się cicho.

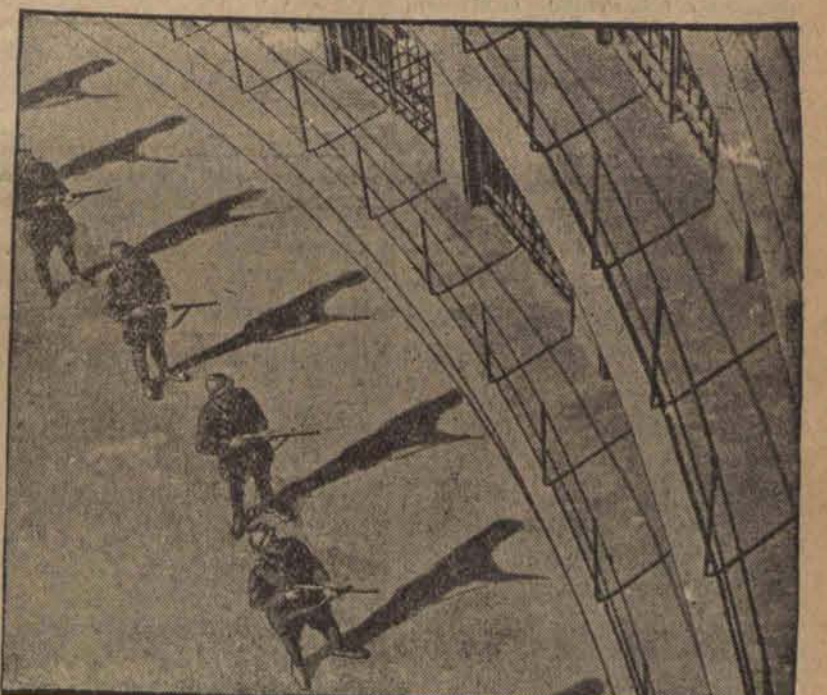
Franklin włożywszy ręce do kieszeni, stał oparty o jedną z rzeźbionych kolumn łóżka. Spotykał w różnych krajach najrozmaitsze typy kobiet — od

ponurych „squaws“\*) obierwanych wodzów indyjskich. Miał do czynienia z zimnymi zagadkowymi kobietami wyższego świata angielskiego, z wielkimi paryskimi damami, ze znanymi kokotami wszelkich narodowości i z modelkami Quartier Latin. Znajomości z temi osobami były przypadkowe, ale interesowały go o tyle, że studiował ich charakter i obyczaje. Taka dziewczyna jak Beatrix Vanderdyke niepodobna była do żadnego z tych typów. Nie odpowiadała także wyobrażeniu Franklina o niej. Nawet jego brutalność nie wytrąciła jej z równowagi. Oczy jej uśmiechały się szyderczo, a w pełnej wdzięku swobodzie obejścia nie było śladu strachu ani zdenerwowania. Z każdą chwilą uświadamiał sobie bardziej urok Beatrix i zainteresowanie jego rosło. Gdyby okazała choć trochę słabości, gotów był ustąpić. Gdyby dostrzegł w niej coś z dziewczęcej wstydlivosti, gniew jego możeby ostygł. Ale

— X —

\*) Squaws — kobiety indyjskie.

## Bunt więźniów amerykańskich — w sowieckim filmie.



Sowiecki film „Ludzki arsenał“, z którego jedno zdjęcie widzimy na ilustracji, — opiera się na ostatnich amerykańskich buntach więźniów i został w celach propagandowych wysłany do wszystkich państw europejskich. (H)

COSMO HAMILTON. (20)

# Skandal.

Przełożyła St. H.

— X —

Gdyby nawet miała walczyć jak dzika kotka, postanowiła, że rano zastanie ją taką samą, jaką była w tej chwili.

— Zechce pan więc zawołać Helene — rzekła.

Franklin zapukał do drzwi pokoiku służącej.

Beatrix, pod wpływem jakiejś nowej myśli poszła za nim i z bezczelną zuchwałością wzięła go pod rękę.

— Jak pan sądzi, czy nie tworzymy obrazu pełnego szczęścia małżeńskiego?

Weszła pokojówka i Beatrix w tej samej chwili pobiegła do jej pokoju. Przypomniała sobie, że przez ten pokój mogła uciec do głównej części domu i znaleźć schronienie w drzwiach objęciach swej towarzyszk. Tam będzie bezpieczna przynajmniej przez te noc.

Ale Franklin nie dał się za-

skoczyć. Z wyrazami „o nie, nie uda się!“ porwał Beatrix na ręce i odniósł do sypialni, gdzie rzucił ją na kanapę.

Zwrócił się do pokojówki: „Proszę zamknąć swoje drzwi i przynieść mi klucz“. A kiedy dziewczyna przestraszona uczyniła to, rzekł do niej ostro: „Proszę rozebrać panią Franklin“.

Beatrix zatrzymała dziewczynę, która szła do garderoby. — Proszę poczekać chwilę, Heleno. — I zwrócił się do Franklina, rzekła: „O tej godzinie mam zwyczaj wypijać szklankę gorącego mleka. O, mój panie i władco, pozwól abym i dzisiaj mogła to uczynić. Racz udzielić pozwolenia mej służebnicy na zejście na dół i przyniesienie mi mleka.“

Franklin oddał klucz i odwrócił się. Beatrix, jak strzela, rzuciła się ku dziewczynie, szepcząc jej, żeby natychmiast sprowadziła panią Keene. W przekonaniu, że to nowe posunięcie zabezpieczy jej zwycięstwo, znowu odzyskała odwagę i pewność siebie. Mając Browne pod bokiem, będzie mogła

skoczyć. Z wyrazami „o nie, nie uda się!“ porwał Beatrix na ręce i odniósł do sypialni, gdzie rzucił ją na kanapę.

Zwrócił się do pokojówki: „Proszę zamknąć swoje drzwi i przynieść mi klucz“. A kiedy dziewczyna przestraszona uczyniła to, rzekł do niej ostro: „Proszę rozebrać panią Franklin“.

Beatrix zatrzymała dziewczynę, która szła do garderoby. — Proszę poczekać chwilę, Heleno. — I zwrócił się do Franklina, rzekła: „O tej godzinie mam zwyczaj wypijać szklankę gorącego mleka. O, mój panie i władco, pozwól abym i dzisiaj mogła to uczynić. Racz udzielić pozwolenia mej służebnicy na zejście na dół i przyniesienie mi mleka.“

Franklin oddał klucz i odwrócił się. Beatrix, jak strzela, rzuciła się ku dziewczynie, szepcząc jej, żeby natychmiast sprowadziła panią Keene. W przekonaniu, że to nowe posunięcie zabezpieczy jej zwycięstwo, znowu odzyskała odwagę i pewność siebie. Mając Browne pod bokiem, będzie mogła

skoczyć. Z wyrazami „o nie, nie uda się!“ porwał Beatrix na ręce i odniósł do sypialni, gdzie rzucił ją na kanapę.

Zwrócił się do pokojówki: „Proszę zamknąć swoje drzwi i przynieść mi klucz“. A kiedy dziewczyna przestraszona uczyniła to, rzekł do niej ostro: „Proszę rozebrać panią Franklin“.

Beatrix zatrzymała dziewczynę, która szła do garderoby. — Proszę poczekać chwilę, Heleno. — I zwrócił się do Franklina, rzekła: „O tej godzinie mam zwyczaj wypijać szklankę gorącego mleka. O, mój panie i władco, pozwól abym i dzisiaj mogła to uczynić. Racz udzielić pozwolenia mej służebnicy na zejście na dół i przyniesienie mi mleka.“

Franklin oddał klucz i odwrócił się. Beatrix, jak strzela, rzuciła się ku dziewczynie, szepcząc jej, żeby natychmiast sprowadziła panią Keene. W przekonaniu, że to nowe posunięcie zabezpieczy jej zwycięstwo, znowu odzyskała odwagę i pewność siebie. Mając Browne pod bokiem, będzie mogła

skoczyć. Z wyrazami „o nie, nie uda się!“ porwał Beatrix na ręce i odniósł do sypialni, gdzie rzucił ją na kanapę.

Zwrócił się do pokojówki: „Proszę zamknąć swoje drzwi i przynieść mi klucz“. A kiedy dziewczyna przestraszona uczyniła to, rzekł do niej ostro: „Proszę rozebrać panią Franklin“.

Beatrix zatrzymała dziewczynę, która szła do garderoby. — Proszę poczekać chwilę, Heleno. — I zwrócił się do Franklina, rzekła: „O tej godzinie mam zwyczaj wypijać szklankę gorącego mleka. O, mój panie i władco, pozwól abym i dzisiaj mogła to uczynić. Racz udzielić pozwolenia mej służebnicy na zejście na dół i przyniesienie mi mleka.“

Franklin oddał klucz i odwrócił się. Beatrix, jak strzela, rzuciła się ku dziewczynie, szepcząc jej, żeby natychmiast sprowadziła panią Keene. W przekonaniu, że to nowe posunięcie zabezpieczy jej zwycięstwo, znowu odzyskała odwagę i pewność siebie. Mając Browne pod bokiem, będzie mogła

skoczyć. Z wyrazami „o nie, nie uda się!“ porwał Beatrix na ręce i odniósł do sypialni, gdzie rzucił ją na kanapę.

Zwrócił się do pokojówki: „Proszę zamknąć swoje drzwi i przynieść mi klucz“. A kiedy dziewczyna przestraszona uczyniła to, rzekł do niej ostro: „Proszę rozebrać panią Franklin“.

Beatrix zatrzymała dziewczynę, która szła do garderoby. — Proszę poczekać chwilę, Heleno. — I zwrócił się do Franklina, rzekła: „O tej godzinie mam zwyczaj wypijać szklankę gorącego mleka. O, mój panie i władco, pozwól abym i dzisiaj mogła to uczynić. Racz udzielić pozwolenia mej służebnicy na zejście na dół i przyniesienie mi mleka.“

Franklin oddał klucz i odwrócił się. Beatrix, jak strzela, rzuciła się ku dziewczynie, szepcząc jej, żeby natychmiast sprowadziła panią Keene. W przekonaniu, że to nowe posunięcie zabezpieczy jej zwycięstwo, znowu odzyskała odwagę i pewność siebie. Mając Browne pod bokiem, będzie mogła

# Echa ze stolicy.

### Życie Warszawy w kilku wierszach.

Roboty prowadzone przez wydział techniczny magistratu przy urzędzeniu dojazdów do wiaduktu na ul. Powązkowskiej, ukończone mają być w drugiej połowie listopada, kosztem około 500 000 zł. Polegają one na podniesieniu poziomu jezdnii do wysokości wiaduktu. W tym celu nasypanych będzie około 20 000 metrów sześć, ziemi. Po ukończeniu tych robót nastąpi otwarcie wiaduktu dla ruchu.

Na konferencji towarzystw turystycznych i biur podróży w Warszawie postanowiono powołać do życia przy związku pol. tow. turystycznych centralne biuro rejestracji wycieczek, aby uzyskać obraz ruchu wycieczkowego w Polsce r. b.

Odbywają się w Warszawie organizowane przez Ligę Samowystarczalności Gospodarczej demonstracje propagandowe, mające na celu popieranie wytwórczości krajowej. Liga kontynuować będzie swą akcję na ulicach Warszawy przez cały tydzień a nad placem Piłsudskiego unosi się stale potężny balon na wiewiórki, pod którym wisi błękitny sztandar, nawołujący konsumentów do korzystania z wytwórczości krajowej.

Sytuacja obywatelskiego komitetu pomocy staje się trudna. Wpływy z ofiarności publicznej ustają. Opłaty po 20 groszy od okna nie wpływają. Inkasenci nie mogą zainkasować nawet 10 proc. kwoty, którą wpłacano początkowo. Celem pobudzenia ofiarności społecznej komitet za miarę zwrócić się do ogółu z odezwą i rozpocząć szerszą propagandę na rzecz komitetu.

Na scenie teatru Narodowego odbywają się pod kierunkiem reżysera Ordynskiego próby z gwodź sztuki Sheriffa „Konec wędrowki”. Sztuka ta grana obecnie z olbrzymim sukcesem w kilkudziesięciu teatrach amerykańskich oraz Londynie, Paryżu i Berlinie, jest podobnie, jak powieść Remarque'a — obrazem z wielkiej wojny. W nowości tej udział biorą pp.: Węgrzyn, Warnecki, Szymański, Biegański, Kurnakowicz, Leniewicz i Myszkiewicz.

Po ukończeniu robót wodocią-

gowo-kanalizacyjnych przy zbiegu Marszałkowskiej i A. Jerozolimskich, kierownictwo przebudowy węzła rozpoczęło wykonywanie w tym miejscu pokrycia tunelowego. Część tych robót jest ukończona. Obecnie łączy się część dawniej wykonanego tunelu z obecnie wykonywanym odcinkiem Porządkuje się plac przed dworcem głównym. Roboty polegają na zasypywaniu pokrycia wykonanego odcinka tunelu.

### KRATYCZKI

## SZOFRER PRZEDSIĘBIORCZEGO PIEKARZA.

### Amator obfitych zarobków.

Sytuacja jest już dzisiaj zupełnie jasna. Jeśli dotychczas ktoś z łodźców jeszcze waha się przed wystawianiem weksli, to obecnie może już to robić bez żadnych wątpliwości, bowiem ojcowie miasta dają teraz przykład, że nie należy się niczem przejmować i jeśli ktoś nie ma pieniędzy, to niechaj wystawia weksle. Jest to zasada piękna i wzmiosła, człowiek współczesny bowiem nie powinien się niczem przejmować a myślenie nad tem, czem się weksle pokryje jest — zdaniem tatusiów miasta, głupim przesadą.

Dlatego postanowiłem kupić sobie samochód. Tak jest — samochód. Nie dziwcie się temu drodzy czytelnicy i zastanówcie się chwilę nad tym faktem, a przekonacie, że to nie jest żadna sztuczka. Idzie się do składu samochodów, wybiera się samochód, wystawia się weksle i samochód jest kupiony. Przez kilka miesięcy z pompą jeżdżisz sobie, miły czy telniku po Piotrkowskiej własnym autem, po tych kilku miesiącach zaczyna napływać wezwania do wykupienia weksli. Naturalnie nie wykupujesz ich, gdyż nie masz pieniędzy — sporządzają ci tedy odpowiadnia ilość protestów. Termin licytacji: licytują samochód. Proszę bardzo! Tego, coś samochodem przejechał, nikt ci nie odbierze.

## Ze wszystkich stron Polski przemycano ludzi do Niemiec.

Z Katowic donoszą: Wydział śledczy w Królewskiej Hucie może się poszczycić nielada sukcesem. Prowadzona już od dłuższego czasu obserwacja doprowadziła do sensacyjnych rezultatów.

Od dawna już zauważono, że co jakiś czas cały szereg młodych osób, przeważnie w wieku poborowym, lub też ludzi o bardzo podejrzanym wyglądzie kreśli się po Król. Hucie prowadząc konszachty z osobnikami podejrzanego konduity o

bardzo wątpliwych źródłach dochodu. Ostatecznie grupe takich podejrzanych osób zatrzymano podczas nielegalnego przechodzenia granicy. Cała banda została ujęta i obecnie urząd śledczy prowadzi dalsze dochodzenia, celem zlikwidowania innych „działaczy” tej szajki. Wszyscy posiadzeni są jednocześnie o przeprowadzenie ludzi do Niemiec, jak również o ułatwienie ucieczek poborowym zagranicę.

## Herszt niebezpiecznej zgrai

### dostał się ze swymi podwładnymi za kraty.

Z Grudziądza donoszą: Od dłuższego czasu w Grudziądzu i okolicach grasowała niebezpieczna szajka złodziei, która dokonała szeregu śmiałych włamań na terenie miasta.

Częste kradzieże i zuchwale włamania nie dawały spokoju miejscowym władzom. Wreszcie udało się policji śledczej przy pomocy psa policyjnego pochwytać całą szajkę włamywaczy wraz z jej przewodrem Bolcerem Leonem, który niedawno zbiegł z domu poprawy w Chojnicach. Onegdaj dokonano obławy, we wszystkich podejrzanych spelunkach miejskich. Idąc po tropie złodziei, policja śledcza po mozołnych poszukiwaniach wreszcie wpadła na ślad włamywaczy.

k którzy o tym czasie powracali z lupem do swych schronisk mieszczących się w stogach siana na polach Tuszewskich. Po wysłedzeniu policja śledcza aresztowała całą bandę włamywaczy. Bandzie tej udowodniono wszystkie włamania, dokonane w ostatnich dniach w mieście. W czasie aresztowania włamywaczy znaleziono mnóstwo różnych towarów pochodzących z ostatnich wypraw szajki. Podczas przeprowadzania śledztwa wyszło na jaw, że herszt bandy, Lasota, do trudniejszych kradzieży dobiegał sobie więcej „uzdolnionych „fachowo” złodziei, natomiast do mniejszych włamań — miał mniej zdolne siły.

## Skok z pędzącego auta.

### Ofara pośpiechu.

Z Chełmna donoszą: Na szosie przy miejscowości Nowe Dobra, pow. Chełmno, znaleziono mężczyznę, w stanie nieprzytomnym, a którym, jak się okazało, był robotnik Chachaj Fr., lat 20, zamieszkały przy rodzicach w Górnych Wymiarach, pow. Chełmno. — Chachaj wskutek odniesionych obrażeń zmarł niebawem. Dowiadujemy się szczegółów tego tragicznego wypadku, które przedstawiają się następująco: Chachaj wyszedł dnia 12 b. m. z domu rodziców udając się rzekomo do kolegów. Wieczo

rem tegoż dnia znajdował się przed oberżą Pawliczki w Górnych Wymiarach, gdzie odbywała się zabawa. Widziano go następnie jak uczył się do odfieżdżającego samochodu osobowego, z którego spadł. Nie zważając na to, uczył się ponownie odfieżdżającego samochodu półciężarowego w kierunku Chełmna. Ujechawszy w tej pojeździej znacznej przestrzeni, skoczył prawdopodobnie tak nieszczęśliwie, że upadł głową na jezdnię szosy. Sekcja zwłok bowiem wykazała, że śmierć nastąpiła wskutek

przekrwienia mózgu. Kierowca samochodu nie zauważył uczonego ciała, a w dzieli go tylko świadkowie w Górnych Wymiarach.

i publicznej drogi”, ofiary, która szybko porała, gdyż się w sytuacji i dostosować się do sytuacji.

P. Daniłowicz rozi nadużywał swego kapitału „rzeczywiście”, dając poza tem rzeczywiście kapitału sylwetkę groteskowa człowieka z parasolem i pechem w życiu.

Ciotka p. Buczyńskiej, to ardydzieło dawny a p. z. l. w. d. ciotek. Kobieta - komik, to zjawisko bardzo rzadkie na scenie i tem cenniejsze. Komizm p. Buczyńskiej, to komizm artystyczny o wysokiej kulturze, komizm głęboki, komizm — naprawdę cenny i cenny autor.

P. Buczyńska odrazu podbiła widownie i sympatia ta wzmagała się stale aż do kapitalnej sceny w akcie II-m, gdy widownie nie może już powstrzymać się od żywiołowych oklasków.

Całość zagrana w należytym tempie i umiejętnie wyreżyserowana, chociaż ówczesny reżysera powinien skrócić niektóre dialogi, które nużą długością wykonawców i widza Sztuka ma zapewnić powodzenie.

St. S.

## PIEKARZ AUTOMOBILISTA.

Roman Kotlicki, właściciel piekarni przy ulicy Konstancynowskiej 26, jest człowiekiem niesłychanie naiwnym. I w pewnej złej chwili, wpadł Kotlickiemu do głowy nieszczytny pomysł: postanowił on ułokować swą gotówkę w samochodach. W tym celu Kotlicki nabył Forda, Chevroletkę i inną Tatrę, zarejestrował owe maszyny i urządził z tych samochodów taksówki. Byłoby jeszcze pół biedy, gdyby Kotlicki sam wraz ze swą rodziną prowadził swoje taksówki. Nie stety piekarz z zawodu, zaangażował kilku szoferów, a wśród nich w dniu 22 marca przyjął do pracy 24-letniego Albina Sztanke, Młodzieniec był doskonałym szoferem, prawie wcale nie przejeżdżał ludzi, miał tylko jedną maleficką wadę, lubił zbyt obficie popić.

Zawsze gdy miał dodać gazu maszynie, dodawał go jednocześnie i sobie. Ponieważ Sztanke siedział w maszynie, tedy ona mając gaz w sobie i na sobie, skakała niesamowicie po łódzkich wybojach, aż łamała sobie z rozpaczy resory.

Jednakże przez pierwsze dwa tygodnie Albinek zachowywał się zupełnie poprawnie i później dopiero nastąpiły jego smutne przygody.

Dnia 6 kwietnia r. b. Sztanke otrzymał tygodniówkę od Kotlickiego. Czując w kieszeni 60 złotych, namyślał się, co z nią zrobić.

Kupić palto? za mało! Kupić kapelusz? za dużo! Najlepiej przepić.

Ów dzień 6 kwietnia był wyjątkowo ruchliwy. Pasażerowie nie dawali Albinkowi chwili odpoczynku, to też w krótkim stosunkowo czasie Albinek wyjeździł 135 złotych. Wówczas w towarzystwie przyjaciół rozpoczął piątykę, a następnie harce na maszynie, która, jakby Albinkowi na złość polamała sobie koła i coś tam jeszcze tak, że nie mogła się ruszyć. Wreszcie Albinek doprowadził jakoś poturkotańską Chevroletkę na stałe miejsce zmiany i oddał w ręce szo-

## TEATR KAMERALNY.

### Dr. Julia Szabo.

#### Komedja w 3 aktach Wł. Fodora.

Stara, jak świat historia walki wewnętrznej: kobiety i człowieka. Stara, ale dziś szczególnie aktualna w dobie wzmocnionej emancypacji kobiety. Dziś bowiem coraz więcej jest kobiet, które idą przez życie same, bez opieki mężczyzny, które niejednokrotnie wykreśliły wogóle ze swego słownika słowo „mężczyzna”, kobiety, które są, że są dość silne, by nie ulec żadnej pokusie, a jednak...

A jednak zawsze kryje się za tem tragedja zawiedz, uczucia, albo też zupełny brak i głód jego. Przychodzi jednak chwila, w której kobieta - człowiek zaczyna odczuwać dokoła siebie przeraźliwą pustkę, której zawodowa praca nie jest w stanie wypełnić. Następuje wówczas wewnętrzne załamanie się: dana jednostka albo staje się zdziwaczka i nienawidząca wszystko i wszystkich starą panną albo — odsuwa wszystko inne na dalszy plan i ma odwagę przyznać się, że jednak nie może stać się kobietą i poddaje się wówczas uczuciom mężczyzny.

Świetny typ takiej kobiety stworzyła na ostatniej premierze Teatru Kameralnego p. Re-

lewicz - Ziemińska. Gdyby ta cy lekarze, jak ona, istnieł w rzeczywistości, szpital, klinika i t. p. byłoby przepelnione chorymi. Nie należy się tedy dziwić p. Januszowi Strachockiemu (Albert von Kuthy), że uporczywie nie chciał się wyliczyć. Nawet tak „zawodowy kochanek” jak p. Daniłowicz (Dvoni- zy Kowacs) nie mógł się oprzeć urokowi kobiety - doktora i zakochał się po raz 79-ty w życiu.

Szczególnie w akcie II dialog miłosny na fle maszyn rolniczych odegrany został przez p. Relewicz - Ziemińską z finezją i kokieteryją, posunięta do granic jawnego a ogólnego uwodzicielstwa całej widowni.

P. Starachowski zawilam! bvi rzeczywiście tym małym chłopczykiem, za jakiego uważała go ciotka. Jego ekstaza miłosna była jednakże może: zbyt mało żywiołowa i bezpośrednia. Najlepsze momenty miał p. Strachocki w akcie III-m, gdy na firmamencie komedji nie ma już żadnych chmur, a wszystko się uśmiecha.

P. Marcinkowska była rozbrajająca w roli biednej, niewinnej ofiary „katastrofy kolejowej

## Na przedmieściu.



Ona: — Zima za pasem, Muszę mieć futro.  
On: — Oj, kiepska sprawa. Co krok to policjant.

## CHARLES TORQUET.

### WRÓŻBA.

Było to u Murzyna z Grand-Montrouge, tego, co to czyta przyszłość z wewnętrznej strony skórki bananów, w gabinecie z mahoni, obitego rysem.

Panie, — zagadną wróż biarza pani de Bosebeucq, — zgłosiłam się do pana, lecz wyznać muszę, że naogół nie wierzę w żadne przepowiednie przyszłości.

Człowiek koloru sadyzy zamiał się donosić: — W takim razie naprawdę nie wiem, po co pani tutaj przyszła. Szkoda wydawać sto franków za konsultację, do której się nie ma zaufania. Zamiast wyrzucać te pieniądze na bezpłodną poradę, lepiej użyć je na ciasteczka i lakoce.

— Ale ja chcę wiedzieć, — odrzekła z gwałtownością i bra kiem logiki.

— Wiedzieć co? — A więc nie potrafi pan czytać w myślach, panie wróżbarzu?

Wprawny w swoim zawo-dzie, czarny „lekarz dusz” znalazłście znaczenie słów i ruchów.

Jedno spojrzenie na lewą rękę, ozdobioną obrączką ślubną, drugie na niespokojną minę i obrzętą postawę klientki — było tego dość, by otworzyć mu oczy.

— A więc, skoro pani tego sobie życzy — powiem szczerze że przyszła pani do mnie, bo ma wątpliwości o wierności małżonka. Chyba się nie mylę?

Ta przenikliwość niespodziewana pokonała niedowiarstwo młodej kobiety. Wydobyła z torebki sto franków, a wróżbiarz zadzwonił na służbę — czarna, jak i on — by podała owoce.

Pani Bosebeucq zmuszona została do wybrania jednego bananana z pełnej kryształowej czarnej, do obrania go i zjedzenia podczas, gdy p. Tison-Lamourette, czarny konsyliarż, poważny jak osioł, na którego nakładają uprzej, badał skwapliwie na skórze banana ślady, dostrzegalne i zrozumiałe tylko dla niego.

Może właśnie zastanawiał się nad tem, co powiedzieć. Bo wsiem dobremu wróżbiarzewi, z chwilą, gdy zostaje o coś zagadnięty, nie wypada zwlekać z odpowiedzią, aby nie utracić „prestiżu”. Zdecydował się więc —

po krótkim namyśle — na odpowiedź najbardziej prawdopodobną: — Przykro mi oświadczyć pani, że maż jej zawinął względem niej. Jest jakaś blondynka...

Blondynki bowiem — prawdziwie czy farbowane — spotykają się także częściej od brunetek.

„i jest to karygodne z jego strony, — dokończył barwny moralista, skoro się ma żonę tak...”

— Już dobrze proszę pana, wystarczy! — przerwała mu pani Bosebeucq, zrywając się z miejsca pod wpływem gwałtownego oburzenia, czerwona, jak po wyjściu z łaźni. — Żegnaj pan!

— Dowidzenia pani. Zechce pani pamiętać, że należy się jeszcze pięć franków dla służki.

Konsultanka przebiegła różne pokoje i jak wicher wypadła na ulicę. A więc Roger, tak poważny, zawsze prawiający kazania, pozwałal sobie na podobne wybrki. A ona — idiotka — co oszczędzała nawet na rękawiczkach, by zadowolić go, dopomagała mu do składania pieniędzy na biżuterię dla kochanek.

Ale nie daruję mu tego, Trzeba go ukarać... zemścić się... Ale jak?... Chwycić się brzoyny gu?... Lękała się broni palnej i wszystkich następstw ich wybuchu: rozprawy sądowej, ciekawości ogółu, plotek różnych dzierlatek...

Rozwód?... Idzie się do niego drogą podstępnej szpiegowania, przykrych współdziałań policji, ohydnych chwytaniem na gorącym uczynku. Nie. Najlepsza była droga odwetu: oko za oko — ząb za ząb — śmiešność za śmiešność. Oszukujesz mnie — a zatem i ja ciebie. Zamiast scen — głupich, jak mówił Roger — zemsta!

Dotąd nie przyjmowała nigdy zaprosin na tańczące herbalki i wspólne wycieczki do dancjngów. Nie brakło tam młodych ludzi dobrze ubranych, pięknie tańczących, uprzejmych, miłych i nie mających — zda się — innego zajęcia prócz uczęszczania na zabawy i flirtu.

Zaczęła bywać wszędzie w celu zabawy. Wobec tego jednakże, że niema istoty czelniejszych od osób nieśmiały, pragnących ucwacć odwagę, jej sposoby flirtu były tak dziwaczne wyzywające i przesadzane,

że niepoкоїło to mężczyzn, budziło w nich nieufność i zmuszało ich do ostrożności. Zresztą nikt na serjo nie potrafił przykuć jej uwagi ani pozyskać jej względy. Mężczyźni wydawali jej się śmieśnisi lub nudni.

Tym sposobem ociągała się zemsta pani Bosebeucq. Tymczasem maż jej, zupełnie spokojny, zupełnie nieświadomy jej zamiarów podkopania podwalin domowego ogniska, pracował nadal nad zdobywaniem wspólne go ich majątku i z flegmą wrzucał do kosza lyczne listy bezimienne, jakie dochodziły go w ostatnich czasach, pochodząc zresztą w lwiej części od tej, którą w tych listach szkalowano.

Wreszcie pewnego wieczora nie mogąc już dłużej panować nad sobą, pani de Bosebeucq wybuchnęła płaczem i ze złości tupiąc nogami, zawołała:

— Widać, że nie masz już dla mnie iskierki uczucia! I wcale nie jesteś zazdrosny!

— Ja? — zapytał, szeroko otwierając oczy ze zdziwienia. Nie, zazdrosny nie jestem wcale. Nie mógłbym kochać kobiety, o która musiałbym być zazdrosny.

— Nie jesteś zazdrosny, bo nie chodzi ci wcale o mnie. Drwisz sobie ze mnie i zdradzasz mnie. To cała prawda.

— Zdradzam cię. Któż ci o tem powiedział?

— Murzyn z Montrouge.

— Co to za jeden? Nie znam go.

— Sławny wróżbita, który wyczytać potrafi wszystko ze skórki banana.

— Może ci tak powiedział, chcąc się zadowolić, widząc, że chcesz uchozić za kobietę zdaną. Ale dlaczego nie postarałaś się sprawdzić czy tak jest istotnie. Z człowiekiem tak mało ostrożnym, jak ja, nie miałabym wiele kłopotu w tej sprawie. Więc cóżś zrobiła, aby potwierdzić nieomyślność skórki banana?

— Wiesz co, to prawda, — przyznała. — Byłam tak wściekła, że nie pomyślałam o tem. A w duchu dodała:

— Szczęście moje, że młodzi ludzie wydali mi się głupi, a starsi wstrętni. Bo cóżby było obecnie.

W ten sposób minęło krytyczne przeżycie, oparte na fałszywej wróżbie.

Tłum. L. M.

SPORT

Kto za to odpowie?

P. Mallow zrehabilitowany.

Na ostatnim walnym zgromadzeniu Ligi padły pod adresem prezesa PKS. p. Mallowa ostre zarzuty, jak się później okazało zupełnie nieprawdziwe, które spowodowały ustąpienie p. Mallowa ze stanowiska prezesa PKS. oraz z mandatu viceprezesa najwyższej magistratury piłkarskiej PZPN.

Zdemaskowane intrygi.

Szczegóły rezygnacji dwóch wiceprezesów.

Z kół dobrze poinformowanych dowiedzieliśmy się bliższych i ciekawych szczegółów w sprawie rezygnacji obu wiceprezesów ligi pp. dr. Matusewskiego i Laskowskiego. Jak było do przewidzenia kluby, które na październikowym nadzwyczajnym walnym zebraniu głosowały za wyżej wymienionymi, robiły to tylko z konieczności, gdyż zarzuty stawiane przeciwko zarządowi ligi i jego poszczególnym członkom okazały się

dla wygranej i tym razem sprytniej przeprowadza ataki przeciw niewygodnym członkom zarządu, co się też rzeczywiście stało. Jest przecież pewna różnica pomiędzy dymisją całego zarządu ligi w początkach września, a obecną rezygnacją 2 lub 3 jego członków, gdyż wówczas ustępujący zarząd miał

pełne prawo z powodu ostrych ataków przeciwko niemu. Inną rzeczą, iż postępując konsekwentnie, nie należało 6. 10. przyjmować mandatów z rak tych, którzy zakulisowo knowania przyczyniali się do wspomnianego kryzysu, ponieważ było to góry pewnym, iż ci sami ludzie czekają tylko na lepszą okazję, aby ukonficyzować swoje porachunki klubowe z nowym zarządem.

wyobrzykano

lub zgola nieistotne, więc trzeba było dyplomatycznie wycofać się z dobrze wyreżyserowanej lecz zdemaskowanej intrygi. Jednakowoż należało się spodziewać, iż kluby, zagrożone spadkiem oraz pretendujące do tytułu mistrza, tak łatwo nie da

Słynna nasza lekkoatletka.

Walasiewiczówna zwycięża w Cleveland.

Słynna nasza lekkoatletka, p. Walasiewiczówna, która uzyskała szereg wspaniałych wyników na zawodach międzynarodowych w czasie swego pobytu w Polsce, bawi jak wiadomo obecnie w Ameryce. Niebawem p. Walasiewiczówna brała udział w wielkich narodowych dla pań w Cleveland na przestrzeni 4 i pół mil ang. (7240 metrów) zdobywając mimo niezwykle silnej konkurencji pierwsze miejsce w czasie 47 m. 10 sek. Trzecie miejsce zajęła również Polka p. Ela Kanowska.

na brała udział w wielkich narodowych dla pań w Cleveland na przestrzeni 4 i pół mil ang. (7240 metrów) zdobywając mimo niezwykle silnej konkurencji pierwsze miejsce w czasie 47 m. 10 sek. Trzecie miejsce zajęła również Polka p. Ela Kanowska.

Polscy automobilści

w międzynarodowych zjazdach gwiazdzistych.

Automobilści polscy weźmą udział, podobnie jak w latach ubiegłych, w tegorocznych międzynarodowych zjazdach gwiazdzistych do San Remo, który odbędzie się dnia 9 listopada, oraz do Monte Carlo w dniu 29 stycznia.

dzistych do San Remo, który odbędzie się dnia 9 listopada, oraz do Monte Carlo w dniu 29 stycznia.

NOWY FILM POLSKI.

Rozwój kinematografii w Poznaniu.

W atelier wytwórni „Pop-film” w Poznaniu wre od dłuższego czasu gorączkowa praca, trwająca do późnej nocy. Wśród blasków całej armii jubilerów powstaje nowy film polski produkcji „Dworkowski-film”.

nałego dekoratora Pana z Wiednia. Nieobecni są nam również nazwiska wykonawców ról głównych. Widzimy wśród nich: Zorikę Szymańską i Mieczysława Cybulskiego, znanych z filmu „Ponad Śnieg”, Irene Gawęcką, bohaterkę „Szaleńców” i „Z dnia na dzień”, wreszcie znakomitego aktora scen warszawskich, Wojciecha Brydzińskiego.

„Magdalena” niewątpliwie stanie w szeregu najlepszych polskich filmów. Gwarancje tego daje nam nie tylko potężna treść obrazu, ale również pierwszorzędny zespół techniczny i aktorski. Reżyserię objął Konstanty Meglicki, znany nam już jako realizator filmu „Ponad Śnieg”. Przy aparacie stanął Hans Andrusch, posiadający w swym dorobku 150 nakręconych filmów. Obok nich pracuje dalszy sztab techniczny, rekrutujący się przeważnie z szeregów inżynierskich, w których wymienić należy dosko-

Akcja filmu rozgrywa się w Poznaniu, Zakopanem, Krynicy i nad polskim morzem. (ep)

Popierajmy budowę szpitala O. O. Bonifratrów w Choinach.

TEATR MIEJSKI.

Dzisiaj po raz pierwszy w Łodzi „Wielki kram” rewelacyjna sztuka B. Shaw’a, w wykonaniu świętego zespołu „Teatru Premier”, składającego się z czołowych sił scen warszawskich, lwowskich i krakowskich z niezrównanym Junoszą - Stępowskim w roli króla.

Biłety do nabycia w kasie zamawiań, w kwiatarni Salwy, Moniuszki 2, od 10 rano do 7 wieczorem bez przerwy.

W piątek, 1 listopada o godz. 4 po południu po cenach znizowanych „Rywale”.

TEATR KAMERALNY.

Dzisiaj dni następnych wesola komedia salonowa „Dr. Julia Szabo” Władysława Fodora.

W piątek, sobotę i niedzielę po południu ostatnie przedstawienia sztuki wojennej L. Franka - „Karol i Anna” po cenach najniższych.

TEATR POPULARNY.

Dzisiaj, jutro i w niedzielę komedia Duvernois’a „Oktara i jazzband”.

W sobotę po południu potężne „Dziady” Mickiewiczowskie z Wł. Staszewskim, a w sobotę wieczorem głośny „Karol i Anna”.

Po szeregu komedii i dramatów wystawi Teatr i popularny cykl utworów śpiewno-tanecznych. Jako pierwsza lądzie efektowna i wesola komedjopopera J. N. Kamińskiego „Skalmierzanek” z Marją i Aleksandrem Zabczyńskimi, Relewicz-Ziembińska i L. Zbuckim. Próby pod kierunkiem J. Strachockiego, który sztukę tę wystawiał wraz z Schillerem z Teatrze Bogusławskiego w Warszawie w ośmiu toku.

TEATR GEYEROWSKI.

W czwartek, piątek, sobotę wieczorem oraz w niedzielę po południu dane będzie wystawione z okazji Zaduszek potężne arcydzieło A. Mickiewicza „Dziady”. W roli Gustawa-Konrada Wł. Staszewski. Dekoracje E. Pietkiewicz.

W niedzielę o godz. 8.30 wieczorem raz jeszcze rewelacyjny dramat L. Franka „Karol i Anna”.

DYŻURY APTEK.

Dzisiaj dyżurują apteki: L. Pawłowskiego Piotrkowska 307, E. Hamburga, Główna 50 B. Gluchowskiego, Narutowicza 4, J. Stankiewicza, Kopernika 26. A. Charemży, Pomorska 12, A. Potasza, Plac Kościelny 10

Konkurs na rysunek dyplomu

za krzewienie oszczędności.

Komitet Krzewienia Oszczędności w szkole zaprasza niniejszym wszystkie szkoły w Łodzi do wzięcia udziału w konkursie na rysunek dyplomu ucznia dla szkół odznaczonych za wydatne krzewienie oszczędności.

Warunki konkursu są następujące: 1) wymiar dyplomu 40x60 cm. łącznie z około 5 cm marginesem, 2) technika dowolna, jedno-barwna, jako warunek dowolne umieszczenie godła Robotniczego Banku Spółdzielczego z ograniczeniem: oszczędność i oszczędność.

3) treść kompozycji ma zilustrować idee oszczędności i płynące z niej korzyści, 4) tekst powinien być następujący: Dyplom Uznania przyznany (wolne miejsce na nazwę szkoły) za wydatne krzewienie oszczędności wśród uczniów szkoły. Łódź (miejsce na datę). Komitet Krzewienia Oszczędności w szkole. Przewodniczący. Rozwiązanie: oszczędność i oszczędność.

botniczy Bank Spółdzielczy z ogr. odpow. w Łodzi.

5) uczestnikami konkursu mogą być wszystkie szkoły w Łodzi. Nagrody za najlepsze prace I-a zł. 250.—, II-a zł. 150.— i III-a zł. 100.—. Praca nagrodzona staje się własnością Komitetu.

6) Prace, opatrzone godłem wraz z kopertami z temże godłem, zalakowanymi, zawierającymi nazwę szkoły i nazwisko autora, składać należy do dnia 1 grudnia 1929 roku do Robotniczego Banku Spółdzielczego w godz. od 17-ej do 19-ej, Telefonu nr. 57-12.

Sąd konkursowy stanowią: Dr. Stanisław Skalski jako przewodniczący, Insp. Jan Skowroński jako zast. przewod., kier. Braun Jan, dyr. Dienst-Dąbrowa, prof. Hiller Karol, inż. Lisowski Wiesław, p. Paszkowski Feliks, prof. Piaskowski Waleń, naucz. Szydłowski Antoni, nac. Waltratus Jan, dyr. Wanatowski Władysław, naucz. Włóczyński Jan.

XX

ZAPOMNIANE TWARZE

w kinoteatrze „Palace”.

Europa żyje ostatnio pod wrażeniem jednego z najmocniejszych filmów, jakie w okresie 1929 — 30 r. stworzyła wytwórnia Paramount p. t. „Zapomniane twarze” (Forgottene faces).

Jest to obraz, jakiego dotąd nie oglądaliśmy jeszcze na ekranach, obraz, który targa wszystkimi nerwami widza, trzyma go w nieustannym napięciu i pozostawia na długo niezatarte wrażenie.

Film ten w Ameryce i we wszystkich miastach Europy mieszcami utrzymywał się na ekranach, ściągając tysiączne rzesze widzów, które ekscytowały swą potęgą i grą artystów. Rolę główną kreuje tytaniczny Clive Brook, gra swą przewyższając Janningsa.

Jest to artysta o niepospolitym wyrazie i sztuce ekspresji. W grę swą wkłada całą swą duszę, cały swój kunszt, tworząc rewelacyjną wprost rolę.

Gra Clive Brooka w tym filmie wzbudziła tak spontaniczny zachwyt, że fotografie jego są wprost rozchwytywane, a wytwórnia otrzymuje tysiące listów z prośbą o fotografie oryginalne tego rasowego, stuprocentowego mężczyzny.

Sekunduje mu dzielnie znana aktorka rosyjska, gwiazda ekranów, kobieta-wampir, Olga Baklanowa, dając w swej kreacji również koncert gry artystycznej.

Przed kilku tygodniami odbyła się premiera tego niepospolitego filmu w Warszawie, budząc zachwyt stolicy. Film utrzymywał się na ekranie stołecznym przez 4 tygodnie, osiągając rekord powodzenia.

Jak się dowiadujemy, film ten w dniach najbliższych ukaże się w Łodzi. Otworzy nim swój sezon zimowy sympatyczny kinoteatr „Palace”.

XX

„Tajemnica Pani Mary”

na ekranie: „Odeon”

Choć intryga jest dość ciekawa, zdjęcia ładne, wnętrza miłe — to jednak obrazowi czegoś brak.

Brak mu przedewszystkiem odpowiedniego tempa, w jakim się to wszystko odbywa, akcja przeto, rozwijając się zbyt powoli, chwilami nuży.

Nie można jednak nazwać filmu... złym. Nie! Bo chociaż ma drobne usterki, to jednak one wobec gry całego zespołu

i starannej reżyserji. Na plan pierwszy wysuwa się bohaterka, wyróżniająca się talentem.

Dolly Gey opracowała swą rolę do najdrobniejszych szczegółów. André Martoni jest równie artystą niepowodzenia miary. Nad programem wyświetlana farsa jest rzeczywiście arcywesoła. Całość — całkiem dobra.

XX

Choroba umysłowa.



Ona: — Proszę pana, czy choroba umysłowa może być powodem do wszczęcia rozwodu? On: — Do rozwodu nie, ale do oświadczenia się — to tak.



NOTOWANIA ZŁOTEGO ZAGRANICĄ.

London 43 — 49, Zurych 57.87 i pół, Berlin 46.67 i pół — 47.07 i pół, wyplata na Warszawę 46.72 i pół — 46.92 i pół, na Katowice 46.75 — 46.96, Wiedeń 79.54 — 79.82, Praga 377.47 i pół — 379.47 i pół.

GIELDY ZAGRANICZNE.

London. Notowania końcowe. Nowy Jork 4.87.86, Holandia 12.09 1/4, Belgia 34.86 3/4, Włochy 93.15, Niemcy 20.38 i pół, Szwajcaria 25.18, Danja 18.20 i pięć ósmych, Szwecja 18.16 i trzy ósme, Praga 164.65, Wiedeń 34.70, Warszawa 43.49.

Paryz. Notowania końcowe: Londyn 123.85, Nowy Jork 25.38.

Gdańsk. Notowania w gdańskich: 100 złotych 57.42, czek na Londyn 24.99 3/4, telegraficzne wyplaty na Warszawę 57.39 — 57.54.

BAWELNA.

Liverpool, 30 października. — Amerykańska, zamknięcie: styczeń 9.68, luty 9.70, marzec 9.77 kwiecień 9.78, maj 9.85, czerwiec 9.85, lipiec 9.88, sierpień 9.86, wrzesień 9.84, październik 9.54, listopad 9.55, grudzień 9.64 loco 9.87.

Liverpool, 30 października. — Egipska, zamknięcie: styczeń 14.70, marzec 14.92, maj 15.20, lipiec 15.43, październik 14.51, listopad 14.54, loco 15.25.

Nowy Jork, 30 października. Amerykańska, zamknięcie: listopad 17.84, loco 18.35.

Kontrakty południowe: styczeń 18.24 — 18.25, luty 18.39, marzec 18.53 — 18.54, kwiecień 18.65, maj 18.77 — 18.79, czerwiec 18.89, lipiec 18.89, listopad 17.88, grudzień 18.13 — 18.14.

Nowy Orlean, 30 października. Amerykańska, zamknięcie: styczeń 18.18 — 18.20, marzec 18.46 — 18.47, maj 18.69 — 18.70, lipiec 18.75, grudzień 18.08 — 18.10, loco 17.93.

XX

Waluty, dewizy i złoto.

NIJEJEDNOLITA TENDENCJA DLA DEWIZ.

Na dolary gotówkowe St. Zjednoczonych oraz dewizy na Holandję, Kopenhage, Oslo, Włochy a nawet Londyn nie było zupełnie odbiorców, dla pozostałych zaś dewiz tendencja kształtowała się niejednolicie. Zwykływały nieco dewizy na Pragę o 1/4 gr., i trochę silniej na Wiedeń o 4 gr., po obniżonych natomiast kursach za wierano transakcje dewizami na Sztokholm o 3 gr. i na Szwajcarię o 6 gr. Dewizy na Belgie, Nowy Jork i Paryz obiegaly po cenach niezmiennych.

sze były o 25 gr. 8 proc. 1 z. m. Warszawy, wszystkie pozostałe natomiast osiągnęły dalsze zwyżki, mianowicie 4 i pół proc. ziemskie 15 gr., 5 proc. m. Warszawy 25 gr. i 8 proc. m. Łodzi 75 gr., a także poprawił się kurs 4 i pół proc. 1 z. m. Łodzi. Z oblięgiacj mięjskich obracano 6 proc. Poż. Konwersyjną m. Warszawy z 1926 r., po kursie wczorajszym.

ZMIENNY NASTRÓJ DLA AKCYJ.

Zebranie giełdy akcyjnej nie nastreczało specjalnych uwag sprawozdawczych. Nastrój był w dalszym ciągu senny i z rzadka tylko przerywało powszechną bezczynność zawarcie jakiejś niewielkiej transakcji. Ogólna tendencja była w dalszym ciągu niejednolita, a chociaż trochę więcej papierów uzyskało urzędowe notowania, to obroty były nadal bardzo ograniczone. W grupie bankowej zwyżkowało o 50 gr. Bank Polski i Bank Zachodni, obniżył się natomiast o 1 zł. kurs Banku Handlowego. Bez zmiany notowano Bank Zw. Sp. Zarobkowych. Z akcyj elektrycznych utrzymała się Elektrownia w Dąbrowie, dalsza zaś strata 1 zł. poniosła Siła i Światło. Akcjami cementowymi Firley obracano po kursie niezmiennym. Z akcyj metalurgicznych zwyżkowało o 50 gr. Lilpony i o tyleż Zieleniewski, poprawił się zaś o 75 gr. kurs chętnie nabywanych Staluch, zwłaszcza prowincjonalnych. Cokolwiek tylko słab-

Wyciąć.

Radjo-kacik

Warszawa, piątek, 14.11.7 m. 10.15. Naboż. z Kat. poznańskieł. 11.58. Sygnal czasu. 16.00. Kom. Gł. Zw. Straży Poż. 16.15. Muzyka gramof. 17.15. Odczyt F. Frankiewicz. 17.45. Koncert. 19.00. Rozmaitości. 19.25. Odczyt prof. H. Mościckiego. 19.58. Sygnal czasu. Program na dzień następnny. 20.05. Pogadanka muz. 20.15. Koncert symf. z Filh. W przerwie kom. Teatrów Miel. Po transm. komunikaty.

17.45. Koncert z Warsz. 19.00. Rozmaitości. 19.20. Odczyt K. Rutkowskiego. 19.45. Kom. sportowe. 19.58. Sygnal czasu. 20.00. Kom. Tow. Czyteln. Ludowych. 20.05. Transm. z Warszawy oraz program na dzień nast. w jez. franc. 23.00. Skrzynka poczt. w jez. franc.

Königsusterhausen, piątek, 16.35 m. 16.30. Koncert z Lipska. 17.30. Rozmowy o muzyce. 18.00. Odczyt p. Clausena. 18.30. Angielski dla zaawansowanych. 19.20. Wykład dla lekarzy. 20.00. Transm. z Berlina. Trzy opery: 1) Godzina Hiszpańska, 2) Bledny marynarz, 3) Angelle. Nast. koncert.

### Pod słuchane.

#### U DENTYSTY.

— Dlaczego pan już krzyczy? Przecież jeszcze nie dotknąłem pańskiego zęba!  
— Ale za to stoi pani na moim odcisku.

#### HOJNOŚĆ.

Adwokat: — Więc co mi pan może dać, jeżeli uzyskam dla pana wyrok uwalniający?  
Klient: — Połowę mej zdobyczy.

#### BEZINTERESOWNOŚĆ.

Młodzieniec (do ojca swej narzeczonej):  
— Proszę mi wierzyć, że żenię się z pańską córką zupełnie bezinteresownie. Cały posiłek przeznaczam dla moich wierzycieli.

#### W SZKOLE.

Nauczyciel: — Z czego robią buty?  
— Ze skóry.  
— Skąd mamy skórę?  
— Z krówy.  
— Dobrze.  
Do innego ucznia: — Jakie

pożyteczne stworzenie zaopatrzy cię w bućki i mleko?  
— Mój ojciec.

#### TRUDNE ZADANIE.

Starsza panna (do malarza):  
— Chciałabym mieć piękny i podobny portret mej osoby.  
— W takim razie musi się pani zdecydować na jedno z dwojga.

#### ON PŁACI.

Ona: — Co byś chciał otrzymać na swe imieniny Karolku?  
On: — Tylko nie drogiego, moja kochana, nie mogę sobie na to pozwolić.

#### BEZCZELNOŚĆ.

— Nie wstydzicie się zebrać? Jesteście przecież zupełnie zdrowi.  
— Panie, chory tegoby nie wytrzymał.

#### PRZED SĄDEM.

Sędzia: — Powód w czasie sprzeczki z oskarżonym odniósł straszliwe okaleczenia. Ja

### ZAPROSZENIE NA OBIAD.

#### Ciekawy spór dwóch rodzin.

Mr. Williams zaprosił na obiad Mr. Smitha. P. Smith zaproszenie to przyjął i obiecał przyjść do p. Williamsa w oznaczonym dniu i godzinie z całą swoją rodziną.

Ale kiedy ten dzień i godzina nadeszły i ucztę przygotowaną czekała, Mr. Smith nie pojawił się, co wprawiło Mr. Williamsa w taki gniew, że zaskarżył go do sądu, żądając zwrotu wyłożonych kosztów na kurczęta, ryż, owoce, wina i t. d., które

kiem narzędziem oskarżony za dawał mu cioty?

Oskarżony (z dumą w głosie): — Zadnem narzędziem pa nie sędzio, to wszystko ręczna robota.

#### INNE CZASY.

— To dziwne, — rzekł sekretarz Paluszek do swej żony, — dawniej gdy byłem listonoszem pieniężnym zastawałem zawsze wszystkich w domu, teraz zaś, gdy zostałem sekretarzem nietylko nikogo nie ma,

jego zdaniem, zepsuły się bezpożytecznie.

Mr. Smith, oburzony tem żądaniem, które według jego zdania było niedorzeczne, odmówił zapłaty.

Przyszło więc do rozprawy sądowej, podczas której sędzia stwierdził, że wprawdzie zobowiązania do przyjścia na obiad samo w sobie nie zawiera podstawy do żądania zwrotu kosztów, jednakże osoba, która łamie to zobowiązanie, nie przedsięwzięwszy środków zapobiegawczych, przepisanych przez towarzyskie zwyczaje, powoduje szkodę, do której naprawienia

jest obowiązana. Tak więc Mr. Smith musiał zapłacić za obiad, właśnie dlatego, że go nie zjadł, choć go mógł jeść zupełnie za darmo.

Wschód słońca 6.28.  
Zachód — 16.12.  
Długość dnia 12.12.  
Ubyło dnia 7.11.  
Tydzień 44.

### Co nas do pracy rozweseli?

#### Wieczorne rozrywki Łodzi.

Miejski: — Wielki kram.  
Teatr Kameralny: — Dr. Julia Szabo  
Teatr Popularny: — Gitara i Jazz-band.  
Geyerowski: — Dzlady.  
Cyrk: — Wielki program. Początek o godz. 8.30.  
Apollo: — Gazeclarze.  
Pocz. seansów: o godz. 4, 6, 8 i 10.  
Bałka: — Boska kobieta.  
Casino: — Długa miłość.  
Czary: — Dalsze dzieje Tarzana.  
Pocz. seansów: o godz. 4, 6, 8 i 10.  
Corso: — Biały Orzeł.  
Pierwszy seans 4-ta. ostatni 9.30  
Capitol: — Film dźwiękowy „Splewak z Broadway'u”.  
Grand-Kino: — Z dnia na dzień.  
Luna: — Złote piekło.  
Mimoz: — Policmajster Taglejew.  
Miejska Galeria Sztuki: — Oświatowy: — Robert i Bertrand.  
Dla młodzieży Bartek Zwycięzca.  
Pocz. seansów: o godz. 4, 6, 8 i 10.  
Odeon: — Tajemnica pani Mary.  
Pocz. seansów: o godz. 4, 6, 8 i 10  
Palace: — Szukam męża, mam pieniądze.

Raj: — Dziewczyna ze spelunk.  
Ressursa: — Nieludzki okup.  
Spółdzielnia: — Księżna Masza.  
Wodewil: — Biały Orzeł.  
Pocz. seansów 4.30 5.30 8.15, 10.00  
Zachęta: — Wolga, Wolga.  
Początek seansów o godzinie 4-ej

### Ramon Novarro



w filmie „Skrzydła floty”

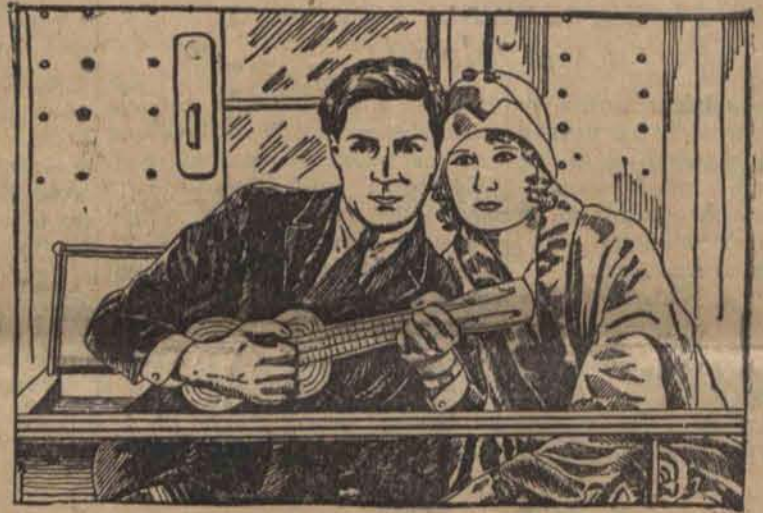


Dziś premiera pierwszego w Łodzi filmu śpiewno - dźwiękowego produkcji Tiffany-Ton, New-York p. t.

# Śpiewak z Broadwayu

(LUCKY BOY)

**Synchronizacja R E A Photophone**  
na najczulszych i najsubtelniejszych aparatach dźwiękowych  
**Chronophon Gaumont SEG 1930**  
Ilustracja muzyczna: HUGO RIESENFELD  
Pieśni: L. W. Gilbert, Abel Baez, Lewis  
Joung i Axt.



Dyrygent: JOZEF LITTAN.

W roli głównej: **GEORGE JESSEL**, gra, śpiewa i mówi.



Wszystkie miejsca numerowane. Wejście tylko na początki seansów.  
**Początki seansów w dni powszednie:**  
godz. 4, 6, 8 i 10, w soboty, niedziele i święta: godz. 2, 4, 6, 8 i 10.  
**Ceny miejsc od zł. 1.50 do 4,50**  
Ceny miejsc na I seanse o godz. 4 w dni powszednie oraz w soboty, niedziele i święta o godz. 2 od 1.25— do zł. 2.50— ..... Kasa zamawiań czynna codziennie od godz. 11 przed południem w gmachu kinoteatru.

**::: Dziś tylko dwa seanse: o godz. 8 i 10 :::**

Własność filmu i przedstawicielstwo aparatów Chronophon: Tow. Superfilm, Warszawa, Wspólna 47

(:) **Passe-Partout, bilety ulgowe i wejściówki bezwzględnie nieważne** (:)

**W Wiączyńcu, gm. Nowosolna**  
w b. Szajbierowskich lasach 7 1/2 klm. od przystanku tramwajowego na Dołach, w pięknej okolicy przy szosie Brzeskiej są do nabycia  
**parcele leśne.**  
Komunikacja autobusowa, a własną komunikacją tramwajową.  
Informacji udziela: p. F. PETSOLD, Główna 8, we wtorki od 12—15 i w piątki od 18—21.

**Dr. M. GLAZER**  
Zielona nr. 6, tel. 45-49.  
Choroby skórne i weneryczne  
Przyjmuje 12—2 i 7 1/2—8 1/2 w

**Dr. med. H. LUBICZ**  
**Powrócił**  
ulica Cegielniana 43, tel. 41-32.  
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłucowych. Naświetlanie lampą kwarcową.  
Przyjmuje od godz. 8—10 i od 5—8.  
Dla pań od 3—5 oddziel. poczekalnia

**Dr. med. Niewiażski**  
ul. Andrzeja 5 Tel. 59-40.  
Choroby skórne, weneryczne i moczopłucowe.  
Naświetlanie lampą kwarcową.  
Przyjmuje od 8-10 1/2 po poł. i od 5-9 w. Wniedziele i święta od 9 do 1 w poł.  
Dla pań oddzielna poczekalnia.

**Uwaga! 32,000,000 złotych**  
W jaki sposób można się łatwo wzbogacić!  
Przez zakupienie losu I kl. 20 Lot. Państw. w najszczęśliwszej kolekturze  
**Zarządu Okręgu Zw. Strzeleckiego**  
Łódź, ul. Narutowicza 38, tel. 8138  
" " Plac Reymonta 3/4.  
Dla wygody Sz. Klientów w okolicy Górnego Rynku, otwieramy dn. 1 listopada r. b. oddział przy Placu Reymonta 3/4. Cena 1/4 10 zł., 1/2 20 zł., 3/4 30 zł., 1 40 zł.  
**Ciągnięcie już 14 i 15 listopada r. b.**

**DOKTOR WOŁKOWYSKI**  
Cegielniana 25, tel. 26-87.  
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Elektroterapia. Leczenie lampą kwarcową.  
Przyjmuje od godz. 8—2 i od 5—9

**Dr. med. Z. RAKOWSKI**  
Tel. 37-81.  
Specjalista chorób uszu, nosa, gardła i płuc.  
Przyjmuje 12—2 i 5—7.  
Konstantynowska Nr. 9.

**Ogłoszenia drobne.**  
POSZUKUJE pokoju nieumeblowanego, małżonki na parterze. Zgłoszenia: Piotrkowska 105, lewa oficyna II p. Denis.  
2 WARSZTATY stolarskie używane do sprzedania, ul. Doina 2, Wiadomość w prasie.  
ANTONI PIORKOWSKI, ul. Złotnicka 72 zgubił kwit kaucyjny na zł. 16 (licz ulk) wyd. w Elektrowni.  
JAN DĄSKIEWICZ, ul. Zabudniec 6 zgubił kartę od metryki, wyd. z l. I. K. Poznański.  
LEKCJE muzyki na skrzypcach, mandolinie i gitarze. Opłata zniżona, Zielona 23 m. 24 III p.